Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

GRATIS

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III | ŁÓDŹ, CZWARTEK, DNIA 2 WRZEŚNIA 1948 R. | Nr 242 (886)

Na jak długo obejmie rządy premier Schuman?

Fala strajków i protestów ogarnia całą Francję

Francuskie Zgromadzenie Narodowe upoważniło b. premiera Roberta Schumana do tworzenia nowego rządu. **Za udzieleniem inwestytury Schumanowi, wypowiedziało się zaledwie o 11 posłów więcej ponad wymagane do tego minimum.**

Prasa francuska zapatruje się pesymistycznie na losy rządu Schumana i panuje też ogólne przekonanie, że **Schuman będzie prowadził w dalszym ciągu politykę Andre Marie.**

Schuman zapowiedział wobec Zgromadzenia Narodowego, że **będzie kontynuował politykę finansową Reynauda.**

Deputowany Jacques Duclos przypomniał członkom Zgromadzenia Narodowego, że gabinet premiera Schumana zwiększył uległość Francji wobec Stanów Zjednoczonych. Deputowani komunistyczni podkreślali, że rządy Schumana oznaczają dalszy ciąg polityki nędzy, ruiny i bezrobocia.

Nowy premier francuski poświęcił wczorajszy dzień na opracowanie swego finansowego i gospodarczego programu, **aby z gotowym już planem przystąpić do formowania nowego rządu.**

Schuman oświadczył, że nie leży w jego intencjach stworzenie gabinetu złożonego wyłącznie z członków jego własnego stronnictwa — katolicko - republikańskiej partii (MRP).

Korespondenci polityczni utrzymują, że radykałowie obiecali już Schumanowi swoją współpracę, natomiast stanowisko socjalistów jest bardzo niepewne.

Tymczasem w wielu punktach Francji odbywają się masowe strajki i zwiększa się stan niepokoju w przemyśle.

Pod naciskiem manifestacji szerokich mas ludności pracującej, **która codziennie zwraca się do władz z depeszami protestacyjnymi, rezolucjami itd.**, prezydent Republiki Francuskiej Auriol zwrócił się do parlamentu, żądając ponownego rozpatrzenia uchwalonej ostatnio ustawy czynszowej, która przewiduje znaczne podwyżki komornego.

Prezydent Auriol w tym wypadku po raz pierwszy skorzystał z przysługującego mu prawa skierowania do ponownego rozpatrzenia przez parlament ustawy, która już została zatwierdzona.

Teoria i praktyka

Podczas gdy we Wrocławiu brytyjscy „liberałowie" z prof. Taylorem z Oxfordu na czele, gorąco nawoływali do swobodnej wymiany studentów, artystów i innych pracowników na niwie kulturalnej, w Berlinie, brytyjski zarządca wojskowy nie pozwolił na występ słynnego chóru i zespołu tanecznego Aleksandrowa w teatrze „Waaldbuene" w brytyjskim sektorze.

Zespół Aleksandrowa, po wielkich sukcesach w radzieckim sektorze został zaproszony przez stowarzyszenie badania radzieckiej kultury na występy w brytyjskim sektorze.

Odmowa władz brytyjskich wywołała falę oburzenia i liczne protesty, skierowane na ręce stowarzyszenia badania kultury radzieckiej oraz wydziału kultury przy brytyjskim zarządzie wojskowym.

Zgon A. A. Żdanowa

Głęboka żałoba w Związku Radzieckim

31 sierpnia zmarł po ciężkiej chorobie członek Biura Politycznego Centralnego Komitetu WKP(b), sekretarz CK WKP(b), poseł do Rady Najwyższej ZSRR, generał-pułkownik Andrzej Aleksandrowicz Żdanow.

Pogrzeb A. A. Żdanowa, który zmarł w 52 roku życia, odbędzie się na Placu Czerwonym w Moskwie, pod murem Kremla 2 września o godz. 17-ej.

Andrzej Aleksandrowicz Żdanow był jednym z najwybitniejszych działaczy partii komunistycznej i państwa radzieckiego.

Andrzej Żdanow urodził się dnia 26 lutego 1896 r. w Mariupolu. Od 1912 r. brał udział w pracach kół socjal - demokratycznych. W 1915 r. wstąpił do partii bolszewickiej a w okresie pierwszej wojny światowej prowadził pracę polityczną w wojsku.

Od pierwszych dni wojny radziecko - niemieckiej był on członkiem Rady Wojennej frontu leningradzkiego i osobiście kierował obroną oblężonego miasta. Z wojny wyszedł w stopniu generała - pułkownika.

Zmarły był posłem do Rady Najwyższej ZSRR oraz posłem do Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej.

Kandydat Partii Postępowej

aresztowany przez władze USA

Z dwóch stanów USA wpłynęły ostatnio wiadomości o przeszkodach, jakie władze stawiają Partii Postępowej Wallace'a.

Komitet wyborczy stanu Illinois **odmówił uznania Partii Postępowej za oficjalną partię polityczną** i zabronił wystawienia w stanie Illinois **kandydatury Henry Wallace'a na stanowisko prezydenta USA.**

Jak informuje Telepress w Pensylwanii **Joseph Rainey**, który był jedynym Murzynem wśród kandydatów tego stanu na kongres, **został zaaresztowany podczas kampanii wyborczej Partii Postępowej.**

Policja tak ciężko poturbowała Rainey'a, że po zwolnieniu z więzienia musiał udać się do lekarza.

Zbrodniarz z Oświęcimia

skazany na śmierć w Krakowie

Sąd Okręgowy w Krakowie skazał na karę śmierci i konfiskatę mienia zbrodniarza wojennego Wernera Haendlera — blockfuehrera z Buchenwaldu, późniejszego kierownika kuchni obozowej w Oświęcimiu.

Rozmowy w Berlinie

wywołały panikę na czarnej giełdzie

Wczoraj po godz. 17-ej, rozpoczęła się w głównej sali konferencyjnej budynku Sojuszniczej Rady Kontroli druga z kolei konferencja gubernatorów czterech stref okupacyjnych Niemiec.

Jak donosi agencja France Presse, przed spotkaniem gubernatorów miała się jakoby odbyć konferencja ekspertów finansowych czterech mocarstw okupacyjnych.

»«

W związku z zapowiedzią zebrania czterech gubernatorów wojskowych dla rozwiązania problemu walutowego nastąpił szybki spadek kursu marki zachodnio - niemieckiej na berlińskim wolnym rynku.

Podczas gdy we wtorek za jedną markę zachodnio - niemiecką, handlarze dawali jeszcze trzy marki 50 fenigów w walucie wschodniej, w środę ofiarowano już za jedną markę zachodnią tylko 2 marki 50 fenigów i nie znajdowano odbiorców.

Pod panowaniem Anglii kwitnie ciemnota, niewolnictwo i głód

Jak rządzi gubernator Wielkiej Brytanii w Tanganice?

Brytyjskie sprawozdanie za rok 1947 opracowane dla Rady Powierniczej Narodów Zjednoczonych ujawnia, że **chłosta jest szeroko stosowana w Tanganice, oddanej pod powiernictwo Narodów Zjednoczonych.**

John Lamb, gubernator Tanganiki, odpowiadając na pytania, postawione przez członków Rady Powierniczej oświadczył, że chłosta jest **„zupełnie dopuszczalną metodą karania".**

Oświadczył on również, że kara więzienia nie była stosowana w kolonii, ponieważ **w więzieniu Afrykańczycy czuliby się lepiej, niż w domu.** Przyczyny tego są zupełnie jasne, ponieważ, jak wykazuje wspomniane sprawozdanie, **płace afrykańskich robotników dochodzą zaledwie do 8 szylingów miesięcznie.**

Okazuje się, że afrykańska ludność Tanganiki, licząca 5 milionów mieszkańców, **posiada jedynie trzech przedstawicieli w Radzie Ustawodawczej.** Rada ta nie jest wybierana, lecz mianowana i składa się z 20 Europejczyków, w tym 13 funkcjonariuszy administracji.

Jakkolwiek Wielka Brytania skłonna byłaby twierdzić, że Rada ta jest „suwerenną", **brytyjski gubernator posiada bezapelacyjne prawo veta w stosunku do decyzji Rady.**

Z dzieci w wieku szkolnym **91,3 proc. jest analfabetami.** Wiele z nich pracuje na plantacjach, **otrzymując jako wynagrodzenie tylko bardzo złe utrzymanie.**

W ciągu roku, odkąd Tanganika została oddana przez ONZ pod powiernictwo W. Brytanii (uprzednio W. Brytania sprawowała mandat Ligi Narodów nad Tanganiką) **nie uczyniono nic w kierunku wprowadzenia samorządu, co jest ostatecznym celem powiernictwa.**

Największą pozycją w budżecie Tanganiki jest utrzymanie brytyjskiej administracji. Jedynie 6 proc. budżetu przeznaczono na oświatę.

Arglicy mają czas...

Jak donosi z Hamburga agencja Reutera, przedstawiciele brytyjskiego trybunału do spraw zbrodni wojennych oświadczyli, że nie wyznaczono jeszcze żadnej daty procesów **marszałków hitlerowskich Brauchitscha, Rundstedta i Mansteina oraz generała Straussa.**

Nic nie wskazuje na to, by proces miał się rozpocząć w styczniu przyszłego roku, jak to twierdziły pewne doniesienia. Nie jest prawdopodobne rozpoczęcie procesu już w ciągu kilku najbliższych miesięcy, gdyż trybunał jest rzekomo przeciążony innymi sprawami.

Parodia sprawiedliwości

Hjalmar Schacht uniewinniony w apelacji

Ze Sztuttgartu donoszą, że b. prezes banku Rzeszy — i b. minister finansów Rzeszy **Hjalmar Schacht**, który w swoim czasie znajdował się na ławie oskarżonych wśród głównych niemieckich zbrodniarzy wojennych **wygrał apelację przeciwko wyrokowi sądu denazyfikacyjnego w Sztuttgarcie, skazującego go na 10 lat pobytu w obozie pracy.**

Wyrok uniewinniający Schachta zapadł w apelacyjnym sądzie denazyfikacyjnym w obozie dla internowanych w Ludwigsburgu. Koszta postępowania sądowego ma zapłacić państwo.

Przewodniczący sądu, Gerhard Skubich, ogłaszając wyrok oświadczył: **„Muszę stwierdzić, że Schacht nie był hitlerowcem!"**

Zdaniem Skubicha oskarżony należał do „jednoosobowej partii" Hjalmara Schachta, jakkolwiek oddał swe zdolności do dyspozycji hitlerowców.

Sam Schacht — wywodził sędzia — nie popełnił żadnej zbrodni wobec czego **sąd może nie uważać go za przestępcę. Jakkolwiek Schacht wygłosił wiele mów na rzecz hitleryzmu — zawsze przeciwstawiał się duchowi przemocy!!"**

Dr. Benesz

poważnie chory

Jak donosi agencja CTK, w środę w południe w stanie zdrowia **b. prezydenta dr Edwarda Benesza** nie zaszły żadne zmiany od czasu, gdy biuletyn lekarski z ubiegłej nocy stwierdził stan niezmiernie poważny.

Trzej lekarze, opiekujący się dr Edwardem Beneszem czuwają przy nim stale. Następny biuletyn oczekiwany jest po południu.

Kobiety Indii

walczą z przesądami i ciemnotą swego narodu

Minęło zaledwie kilka miesięcy od chwili, kiedy oficjalnie, po stu pięćdziesięcioletnim pobycie, Anglicy wycofali swych urzędników z Indii. Oczywiście **opuścili oni ten kraj tylko pozornie, gdyż w rzeczywistości w dalszym ciągu trwa on w brytyjskiej niewoli gospodarczej.**

Indie zostały podzielone w czerwcu zeszłego roku na dwa oddzielne państwa: **Pakistan**, w którym zamieszkuje cała prawie ludność mahometańska i **Hindustan**, przeznaczony dla ludności Hinduskiej.

Przez wiele miesięcy trwała ta **jedna z największych wędrówek narodów** znanych w nowoczesnej historii. Jeszcze dziś liczne karawany Mahometan ciągną ze wschodniego Pendżabu do swej ojczyzny Pakistanu, podczas gdy Hindusi opuszczają swe osiedla w Pakistanie, udając się na wschód.

Szlak tej wędrówki znaczony jest krwią zarówno jednych jak i drugich, gdyż sztucznie wyhodowana przez Anglików nienawiść religijna i kastowa wydaje krwawe owoce w bratobójczych walkach.

My w Polsce na ogół bardzo mało wiemy o tym, jak żyją mieszkańcy tego olbrzymiego kraju.

Indie pozostają dla nas ciagle **krajem sprzeczności i zagadek**, krajem przepychu z bajki i krańcowej nędzy, krajem mędrców i uczonych i obok nich żyjacych w zupełnej ciemności i zacofaniu mas, krajem, **gdzie na przykład kobieta jest jeszcze wciąż bezwolną i niepełnoprawną istotą.**

Tymczasem ruch kobiecy w Indiach zatacza coraz szersze kręgi i obejmuje coraz to większe zastępy kobiet. Naturalnie, wyzwolenie dzisiejszej Hinduski spod piętna, które wycisnęła na niej wielowiekowa niewola, **odbywa się powoli i nierzadko spotyka się wśród nich samych z silną opozycją.**

Jest to jednak zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w żadnym innym kraju na świecie kobieta nie była tak upośledzona jak właśnie w Indiach.

Wydawano ją zamąż kiedy była jeszcze dzieckiem i bardzo często zaraz po tym zostawała matką. **Całe jej życie upływało pod znakiem nadmiernej pracy i rodzeniu jak największej ilości dzieci,** do których wychowania nie dopuszczano jej wcale. Z chwilą śmierci męża lub nawet „przeznaczonego" dla niej chłopca, **była skazana na wieczne osamotnienie.**

Dopiero w roku 1932 po zaciętych walkach z opozycją, wydane zostało prawo zabraniające małżeństw nieletnich, małżeństw starców z nieletnimi i zezwalające wdowom na powtórne zamążpójście.

Lecz dążenie do osiągnięcia **pełnych ludzkich praw rosło nieustannie.** Z dnia na dzień coraz więcej kobiet odsłania twarze i wychodzi z „gosza" czyli kobiecej połowy domu. Rozpoczęły one walkę o miejsce w życiu społecznym i kulturalnym swego kraju, **walkę o wyzwolenie spod okrutnej władzy przesądów i ciemnoty.**

Nazwiska takich przewodniczek ruchu kobiecego jak znanej poetki **Saroini Najdu, Rani Luxmibai Rajwade** i **dr. Redi** rozbrzmiewają dziś na ustach wszystkich kobiet Indii i znane są również poza granicami tego kraju.

Kobiety hinduskie biorą dziś **udział we wszystkich kongresach** i zjazdach kobiecych na całym świecie. Naród ten, a wraz z nim kobieta hinduska w obecnej chwili wkracza **w nowy okres historyczny i od nowa zaczyna budować swój szczęśliwy, niepodległy byt.**

Skóry w sprzedaży detalicznej

Koncesje otrzyma 6.000 firm w kraju

Centrala Zbytu Przemysłu Skórzanego zamierza powierzyć kupcom prywatnym **detaliczną sprzedaż skór.** W sprawie tej toczą się już rozmowy.

Koncesje na sprzedaż skór mają być przyznane **około 6.000 firm hurtowych i detalicznych, których spisy przedstawiły Centrali organizacje kupieckie.** Kupcy będą mieli jednak prawo jedynie do rozprowadzenia skóry **dla określonych kategorii odbiorców-konsumentów oraz odbiorców-przetwórców.**

Wiadomość tą budzi zrozumiałe zainteresowanie. Po raz pierwszy skóry **pojawią się masowo w sprzedaży detalicznej.** Należy jednak zorganizować **kontrolę sprzedaży w sklepach, celem zagwarantowania, że towar istotnie dotrze po ustalonej cenie właśnie do ludzi pracy, a nie do handlarzy i pośredników. Poza tym należałoby w skórę zaopatrzyć także Powszechne Domy Towarowe i sklepy spółdzielcze, co będzie najlepszą gwarancją, że każdy będzie mógł się zaopatrzyć w ten poszukiwany na rynku artykuł.** (s)

Magazyny na Widzewie

należy przeznaczyć na przechowalnię ziemniaków

Donieśliśmy wczoraj o przygotowaniach do zaopatrzenia w ziemniaki na zimę ludności Łodzi.

Jedyną przeszkodą w tej akcji jest **brak odpowiednich magazynów na skoncentrowanie w mieście większej ilości ziemniaków,** któreby można kierować na rynek w ramach akcji interwencyjnej przy wszelkich próbach podbijania cen.

Na Widzewie znajdują się wielkie magazyny, **doskonale przystosowane do tego celu. Posiadają one odpowiednie urządzenia, dostarczające świeżego powietrza, zresztą zostały one** *specjalnie* **w tym celu wybudowane przez Niemców.**

W magazynach tych znajdują się obecnie **deski, które mogą być przechowywane w innym pomieszczeniu.**

Warto więc zastanowić się, czy nie należałoby przenieść składu desek, a magazyny zużytkować racjonalnie. **Ułatwiłoby to znakomicie kampanię ziemniaczaną i pozwoliłoby zaoszczędzić milionowe sumy, gdyż magazynowanie ziemniaków w miejscach nieodpowiednich powoduje gnicie znacznego procentu ziemniaków.** (t)

Nasze Listy

STROSKANA HELENA Z TOMASZOWA: Syn Pani ma prawo do ubiegania się o nazwisko ojca. W wypadku jeśli Pan ten będzie się sprzeciwiał dobrowolnie uznać go za syna należy wystąpić do sądu, a tam będzie on musiał udowodnić, że nie jest ojcem. Jednocześnie sąd może przyznać Pani i jej dziecku alimenty za miniony okres.

* *

DZIECI PRACOWNIKÓW ELEKTROWNI ŁÓDZKIEJ: Bardzo cieszymy się, że tak przyjemnie i pożytecznie spędziłyście czas na koloniach urządzonych przez Elektrownię Dziękujemy za pozdrowienia i życzymy Wam pomyślnych wyników w nauce.

* *

HAŁADAJ MARIA: Proszę zwrócić się do administracji naszego pisma przy ul. Piotrkowskiej 102a, gdzie otrzyma Pani brakujące egzemplarze „Expressu".

* * *

STROSKANA Z POZNANIA: Może Pani wpisać na formularzu, że nie była Pani karana, ale tylko po ukończeniu okresu zawieszenia, tzn. po dwóch latach. Amnestia nie ma z tym nic wspólnego.

* * *

HALINA Z KALISZA: Jeżeli nie kocha Pani swego narzeczonego, nie powinna Pani wychodzić za niego za mąż. To, ze material nie zapewni on Pani dobrobyt nie powinno mieć znaczenia i nie może zaważyć na jej decyzji. Nie należy wiazać się z człowiekiem, którego Pani nienawidzi, gdyż na pewno nie bedzie Pani z nim szczęśliwa. Prosimy więc zastanowić się przed tym krokiem, który może zaważyć na całym Pani życiu.

* * *

LALUSIA Z KĘPNA. Powinna Pani rozmówić się z jej narzeczonym i zażądać od niego jasnej odpowiedzi co do istotnych jego zamiarów. Między dwojgiem kochających się ludzi nie powinny mieć miejsca takie sytuacje, że jedno krępuje się i wstydzi drugiego. Jeżeli Pani narzeczony uważa że macie jeszcze czas na zawarcie związku małżeńskiego, powinien to Pani powiedzieć otwarcie i wytłumaczyć swój punkt widzenia na tą sprawę.

* * *

MATKA Z ŁODZI: Przeczytaliśmy uważnie Pani list i bardzo cieszymy się z zaufania, jakie nam Pani okazuje. Droga Pani! Na podstawie jednej rozmowy, jaka przeprowadziła Pani w Lidze Kobiet, nie należy odrazu tak krytycznie ustosunkowywać się do tej tak bardzo pożytecznej instytucji, która otacza troskliwą opieką tysiące kobiet właśnie takich jak Pani. Jest Pani inteligentnym człowiekiem i powinna zrozumieć, że czasami osoba, której opowiada Pani o swych zmartwieniach i przeżyciach jest zmęczona, czy zdenerwowana, wreszcie w tym momencie nie mogła może udzielić Pani konkretnej odpowiedzi. Sądzimy, że powinna Pani spróbować jeszcze raz zwrócić się do tej organizacji. Jeśli chodzi o Urząd Zatrudnienia to w tej chwili jest to najłatwiejsza droga do znalezienia sobie odpowiedniego zajęcia, gdyż wszystkie firmy zobowiązane są do przyjmowania pracowników *tylko* przez tę placówkę. Dlatego też rozumiejąc jej trudną i poważną sytuację, radzimy Pani poinformować się w sprawie pracy tylko w tym Urzędzie. Pozdrawiamy Panią serdecznie i życzymy wszystkiego najlepszego.

Codzienna nowelka „Expressu"

Dramat chińskiego szpiega

Trzej żołnierze japońscy wepchnęli go do niewielkiego pokoju.

Sen-Fu oparł się o ścianę i pochylił głowę. W jego oczach malował się zwierzęcy przestrach.

Przy stole siedział japoński pułkownik i dwaj oficerowie. Jeden z konwojentów szepnął coś do oficera, przeglądającego stos papierów.

— To ten? — mruknął oficer. — Tak, trzeba go przesłuchać.

Sen-Fu wiedział, że czeka go śmierć, bo Japończycy tępili bezlitośnie chińskich szpiegów. Władze japońskie posiadały konkretne dowody jego winy, ponieważ odebrano mu notatki, które nosił w woreczku na piersiach. Nie zaprzeczał więc, kiedy pułkownik zapytał go, czy należał do organizacji, gdy jednak radzono mu, ażeby wskazał osoby, które z nim współpracowały, milczał zacięcie.

— Jeśli będziesz nam posłuszny, uratujesz głowę — jeszcze raz powiedział pułkownik.

Sen-Fu nie odzywał się. On nie zdradzi nikogo. Wiedział zresztą, że jeśli nawet popełni tę nikczemność, Japończycy również go stracą.

Dopiero niedawno jeden z kulisów, który załamał się w czasie śledztwa i udzielił Japończykom cennych informacji, został przez nich rozstrzelany.

— Nie wiesz, kto ci dał te notatki?— wrzasnął pułkownik.

Mózg szpiega pracował gorączkowo. Strzeliła mu nagle niezwykła myśl. Jeśli poda Japończykom pierwsze lepsze nazwisko, na razie go nie rozstrzelają. Sę dą chcieli sprawdzić prawdziwość jego zeznań.

To potrwa parę dni, a może tydzień? Jeszcze jeden dzień życia! Kto wie, może przez ten czas coś się zmieni, może go ktoś uratuje.

— Zabrać go! — krzyknął pułkownik do żołnierzy, którzy stali wyprężeni przy drzwiach.

Sen-Fu wiedział co to znaczy. Żołnierze zaciągną go w pole i tam rozstrzelają.

— Zaraz, ja chcę coś powiedzieć... — rzekł cicho do pułkownika.

Pułkownik skinął ręką na żołnierzy, którzy go otoczyli. Obaj młodsi oficerowie podnieśli wzrok.

— Mów! — odezwał się pułkownik.

— Li-Tang... To on mnie wysłał... To on mi dał pieniądze... — wybełkotał szpieg.

— Li-Tang? Kto to jest?

— Nauczyciel tutejszej szkoły... — zmaltretowany więzień podał dokładny adres, który oficer japoński szybko sobie zanotował

Sen-Fu oczywiście kłamał. Nie znał nigdy tego nauczyciela, cichego, skromnego człowieczka, który z całą pewnością nie miał nic wspólnego z akcją rewolucyjną, a wzięty na przesłuchanie z całą pewnością udowodni, że oskarżono go zupełnie bezpodstawnie.

Notatki Sen-Fu otrzymał od zupełnie innego kulisa, którego nazwiska nigdyby — jako gorliwy patriota — nie zdradził.

Zresztą i tamten kulis nie odgrywał również żadnej roli w konspiracji. Obaj byli tylko pionkami i nie wiedzieli nic bliższego o organizacji, która korzystała z ich usług. Ale chociaż obaj byli prostymi, szarymi ludźmi, gotowi byli do największych poświęceń, oddani sprawie całą duszą i sercem

— Jeśli okaże się, że skłamałeś, zapłacisz za to głową — mruknął pułkownik.

Sen-Fu wrócił do ponurego lochu, w którym więziono go już od dwudziestu czterech godzin. Wrzucono mu trochę jadła i zaryglowano drzwi.

Sen-Fu został sam. Usiadł na podłodze i ukrył twarz w dłoniach.

Myślał o żonie, i o małym, śmiesznym chłopczyku, którego urodziła dopiero przed kilku tygodniami.

Chyba nie zobaczy ich już nigdy więcej! Japończycy przekonawszy się, że ich okłamał, rozprawią się z nim bezlitośnie, tyle tylko, że zyskał kilka dni.

Świtało już, gdy Sen-Fu zasnął.

Śniło mu się, że tuli do piersi małego synka, a żona śpiewa jego ulubioną piosenkę...

Minęło pięć dni.

Sen-Fu wciąż siedział w ponurym lochu. Wydawało mu się, że Japończycy zupełnie o nim zapomnieli.

Wreszcie szóstego dnia zgrzytnęły klucze w zamku.

Pułkownik tym razem spoglądał na niego łaskawym okiem.

— Nie kłamałeś! — powiedział. — Nauczyciel Li-Tang jest naprawdę szefem waszej organizacji. Któżby się tego spodziewał? Ja oczywiście dotrzymam słowa. Wypuszczę cię na wolność. Ale jeszcze nie teraz. Za parę dni.

Sen-Fu spojrzał nań nieprzytomnym wzrokiem. Więc nauczyciel stoi naprawdę na czele organizacji? I on, Sen-Fu, stał się mimo woli zdrajcą? Ach, jakie to okropne!

Z rozmowy, jaką prowadzili przy stole obaj oficerowie Sen-Fu zrozumiał, że Li-Tang jest już aresztowany i, że w czasie rewizji znaleziono w jego mieszkaniu cenne dokumenty.

Kiedy Sen-Fu wrócił do swojej celi, upadł na kamienną podłogę i bijąc czołem, gorzko płakał: „a zatem jestem zdrajcą... zatem jestem zdrajcą!..."

Nad ranem znaleziono go martwego. Nieszczęśliwy Chińczyk powiesił się na sznurze, który w niewytłumaczony sposób przemycić zdołał do swojego lochu -

PRZYGODY WICKA i WACKA



WICEK: — No gdzież są ci z mięsem? Miałeś iść za nimi!
WACEK: — Rozeszli się i nie wiedziałem, za którym leźć...
WICEK: — O pieska pokręcona!

WICEK: — Wytrzeszcz gały, łamago! Tam idzie jeden z nich!
WACEK: — To ten w kratkę!
WICEK: — Zaczepimy go! Hallo, panie mistrzu! Na momencik!

MUZYK: — Ależ panowie! Nie mam żadnego nielegalnego mięsa prócz własnego ciała! Patrzcie!
WICEK: — Widzimy to optycznie, więc znakiem tego pardon...

WACEK: — Ale teraz to idzie ten prawdziwy w kratkę!
WICEK: — Po czym poznałeś?
WACEK: — A bo za nim lezą psy. Na pewno czują mięso!...

Komorne z góry

będziemy płacili od 1 września. — Podwyżka dotyczy w Łodzi 15.000 lokatorów. — Narazie ryczałtowe stawki po 1.800 i 900 zł. od izby

Począwszy od dnia wczorajszego w Łodzi obowiązują nowe stawki komornego zarówno za mieszkania, jak i za lokale użytkowe.

Jak już niejednokrotnie podkreślaliśmy, podwyżka komornego **nie dotyczy świata pracy najemnej**, bez względu na to, czy zatrudnieni są w instytucjach państwowych, samorządowych, czy firmach prywatnych. Podwyżka czynszu nie dotyczy też osób, których główną podstawą utrzymania jest **zawodowa twórczość artystyczna, literacka i publicystyczna**, jak również osób, które pobierają **zaopatrzenie lub rentę z funduszów państwa**, albo z innych źródeł publicznych, wreszcie bezrobotnych, zarejestrowanych w Urzędzie Zatrudnienia, jako poszukujących pracy.

Podwyżka komornego obejmuje natomiast **wszystkich płatników podatku obrotowego. Ogółem na terenie Łodzi podwyższone komorne będzie płaciło od września około 15.000 osób, z czego 9.000 lokatorów mieszkających w domach administrowanych przez Zarząd Nieruchomości oraz 6.000 lokatorów mieszkających w domach prywatnych.**

Administratorzy i właściciele nieruchomości **już wczoraj przystąpili do pobierania czynszu komornianego za miesiąc wrzesień.** Ponieważ metraż zajmowanych mieszkań nie został jeszcze ustalony — do tego czasu lokatorzy których podwyżka dotyczy, **będą uiszczali zryczałtowane stawki, wynoszące 1.800 zł. miesięcznie od każdej izby.** Opłaty te będą traktowane jako zaliczki. Po dokonaniu wymiarów nastąpi odpowiednie wyrównanie.

Niższe o połowę komorne tj. po 900 zł. od każdej zajmowanej izby płacą **członkowie spółdzielni pracy oraz rzemieślnicy, zatrudniający w swych zakładach najwyżej 1 pracownika najemnego i 1 członka rodziny.** I oni 900-złotowe opłaty uiszczają jedynie jako zaliczkę.

W spornych wypadkach, kiedy nie wiadomo do jakiej grupy zaliczyć lokatora, do czasu rozstrzygnięcia sporu przez powołane do tego czynniki, właściciel lub administrator **może pobierać czynsz w dotychczasowej wysokości z tym, że w razie zakwalifikowania tego lokatora do grupy płacących wg. pełnej stawki, lub stawki ulgowej, wpłacone przez niego komorne traktowane będzie również jako zaliczka.** Różnice lokator będzie musiał potem wyrównać.

W myśl dekretu komorne pobierane jest z góry. Chodzi bowiem o to, aby **sumy przypadające na Fundusz Gospodarki Mieszkaniami jak najprędzej były przelewane do ogólnego funduszu, aby pieniądze przeznaczone na remont domów od razu były używane.**

Jeśli chodzi o lokale użytkowe, to Kolegium Zarządu Miejskiego ustaliło już odpowiednie stawki, obowiązujące również od dnia wczorajszego. Władze miejskie posiadają dokładne wymiary lokali użytkowych — sklepów, zakładów rzemieślniczych, przemysłowych itd. W ciągu najbliższych dni nastąpi przeliczenie na złote, **w miarę zaś dokonywania tych prac administratorzy będą się zgłaszali do użytkowników po komorne według nowych stawek.**

Wszyscy lokatorzy w Łodzi otrzymają w tych dniach **specjalne deklaracje, które będą musieli wypełnić, wskazując czy pracują, gdzie pracują itd. Za podanie nieprawdziwych danych grozi kara do 30.000 zł., wszelkie zaś zmowy między lokatorami a administratorami, mogące narazić na straty Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, traktowane będą jako działanie na szkodę interesów gospodarczych Państwa i będą ścigane przez Komisję Specjalną.**

Ile rąbanki otrzymamy na kartki?

Za mięso i tłuszcz otrzymamy w bieżącym miesiącu na wrześniowe kartki żywnościowe „Zg" — rąbankę.

Posiadacze kart **KAT. I** — na odcinek 19 po 1.40 kg. rąbanki, na odcinek 30 po 1,30 kg. rąbanki w cenie po 6 zł. za kilogram.

Posiadacze kart **IR** — na odcinek 14 po 0,70 kg. rąbanki, posiadacze kart „C" — na odcinek 9 po 0,35 kg. rąbanki.

Jeśli chodzi o karty kat. I, to zamiast rąbanki może być wydane na odcinek 20 po 1 kg. boczku, lub 1 kg. słoniny w cenie 6.50 zł. (s)

Zegarek i torebka do odebrania w „Expressie"

„Muzeum roztargnienia" znowu zbogaciło się o kilka „eksponatów".

Młody harcerz przyniósł wczoraj do redakcji damski zegarek, znaleziony w ubiegłą niedzielę w parku Źródliska przy Ogrodzie Botanicznym.

Inny uczciwy znalazca przyniósł torebkę dziecięcą koloru zielonego, zgubioną w kinie „Polonia", inny znów pęk kluczy, znalezionych na rogu Lutomierskiej i Zgierskiej, w pobliżu kościoła.

Wszystkie te przedmioty można odbierać codziennie w administracji „Expressu" przy ul. Piotrkowskiej 102a.

Poza tym na posterunku M. O. na stacji Łódź-Kaliska jest do odebrania paczka, zawierająca m. in. aparat fotograficzny, 2 koszule, kurtkę itd. Paczkę tę zostawił w ubiegłą niedzielę w pociągu Przemyśl — Gdynia jakiś obywatel, zabierając przez pomyłkę inną. (l)

Jeszcze smoła!

Samopomoc Chłopska odstąpiła miastu 430 ton

W Zarządzie Miejskim odbyła się wczoraj konferencja z przedstawicielami Zw. Samopomocy Chłopskiej w sprawie odstąpienia miastu pewnych ilości smoły na naprawę dachów łódzkich.

Samopomoc Chłopska otrzymuje smołę wprost z Gazowni, celem przerobienia jej. Ponieważ Samopomoc posiada pewne rezerwy, przedstawiciele tej organizacji zgodzili się odstąpić miastu 430 ton tego tak bardzo potrzebnego obecnie artykułu.

W ten sposób, łącznie z przydziałami rządowymi, Zarząd Nieruchomości będzie w stanie doprowadzić do porządku dodatkowo jeszcze w tym miesiącu kilkaset dachów. (k)

Informacja kulej...

Zapowiadany na wczoraj przyjazd do Łodzi uczestników Kongresu Intelektualistów — nie nastąpił.

Nie wiemy, jakie były powody tej zmiany, natomiast nie możemy pogodzić się z faktem, że obsługa informacyjna tak kuleje. Początkowo doniesiono nam, że wycieczka przybędzie rano na dworzec Kaliski, potym, że samochodami PKS-u, aż wreszcie, gdy już poczyniono odpowiednie przygotowania — że w ogóle nikt nie przyjedzie!

Czy nie należałoby informować trochę dokładniej i... pewniej?

Jeszcze trochę cierpliwości...

Wielki Konkurs „Expressu"

rozpoczyna się już w sobotę

A więc już pojutrze, w sobotę, rozpoczyna się nasz wielki konkurs szkolny!

Najmłodsi czytelnicy „Expressu" nie mogą się już go doczekać. Nie można się zresztą temu dziwić. Rower jest, był i zawsze będzie szczytem marzeń każdego ucznia, czy uczenicy, a „Express" przeznaczył aż dwa rowery dla uczestników konkursu.

Młodzież szkolna interesuje się żywo fotografią. I o tym pomyśleliśmy, ustalając listę nagród. Piękny aparat fotograficzny jest jedną z naszych dalszych premii.

Konkurs szkolny wywołał także duże zainteresowanie wśród rodziców. — Przeznaczyliśmy bowiem nań pewną ilość ciepłej odzieży i nie jeden ojciec, nie jedna matka zaoszczędzi sobie poważnych wydatków, gdy uśmiechnie im się szczęście podczas losowania.

Lista nagród przewiduje 100 premii, na które złożą się także pomoce szkolne — zeszyty, książki, ołówki, stalówki itd.

Pierwszy kupon konkursowy ukaże się w sobotnim „Expressie", który poda jednocześnie pełną listę nagród. Ogółem kuponów będzie 30-ci, a więc już po miesiącu nasze wartościowe i praktyczne nagrody znajdą się w ręku szczęśliwych czytelników!

Czy 1000 sztuk świń

zaspokoi na dziś apetyt Łodzi?

Dzisiaj jest dzień mięsny. Chcąc się zorientować jak się będzie przedstawiała dziś sytuacja w zakładach rzeźnickich, zwróciliśmy się wczoraj po informacje do komisarza mięsnego przy Rzeźni Łódzkiej ob. Gołębiowskiego oraz do prezesa Cechu Rzeźników ob. Pawłowskiego.

Oto co nam oświadczyli.

KOMISARZ MIĘSNY: — Na plac targowy spędzono dziś (środa) 1000 sztuk świń, 221 sztuk rogacizny, 262 sztuki cieląt i 126 owiec. Cały towar został wykupiony. Jest to o 50 procent więcej, niż było we wtorek, toteż przypuszczam, że w dniu dzisiejszym sklepy rzeźnickie będą lepiej zaopatrzone, niż w ubiegłym tygodniu, kiedy dostawa żywca była mniejsza. Sprzedaż żywca na targowisku odbywa się przez 5 dni w tygodniu. Żywiec dostarczany jest nie tylko na potrzeby wolnego rynku, ale również na zaopatrzenie reglamentowane, kartkowe. Całe mięso przeznaczone na zaopatrzenie reglamentowane gromadzone jest w chłodni na Widzewie. Zwiększenie dostaw żywca, to niewątpliwa poprawa sytuacji na odcinku mięsnym, jednakże do 20 bm mogą być jeszcze pewne trudności. Chłopi po rozpoczęciu wykopki ziemniaków przystępują obecnie do tuczenia świń. Po 20 bm. wszystko powinno wrócić do normalnego stanu...

PREZES PAWŁOWSKI: — Dostawa mięsa i tłuszczu zwiększyła się o jakieś 35 proc. Przypuszczam, że w tym tygodniu ludność nie będzie natrafiała na specjalne przeszkody w zaopatrywaniu się w te artykuły...

Jak więc wynika z tych wypowiedzi, jest znacznie lepiej, niż było, a już niedługo należy oczekiwać pojawienia się na rynku dużych i wypasionych sztuk nierogacizny. (t)

Sprawcy zatonięcia motorówki

skazani na kary więzienia. — Rybak Rudnicki nie podał ręki tonącej dziewczynce!

Sprawcy katastrofy na jeziorze Gardno zostali skazani na karę więzienia. Zanim jednak podamy wyrok i jego uzasadnienie, **warto zatrzymać się jeszcze na pewnych fragmentach procesu sądowego, który toczył się przez dwa dni przed Sądem Okręgowym w Słupsku.**

Przebieg procesu ustalił niezbicie, że wypadek nastąpił wskutek karygodnej lekkomyślności zarówno ze strony administracji jeziora, jak i kierownictwa obozu harcerskiego oraz mechaników łodzi.

Lekkomyślność i niedbalstwo w wypadku, gdy igra się z życiem ludzkim — to zbrodnia. A na jeziorze Gardno nie zachowano żadnych środków bezpieczeństwa.

Wprost nie do wiary, aby na dużym jeziorze o powierzchni około 90 km. kw. nie było ani jednej łodzi ratunkowej!

Rybak Rudnicki nie przyznał się do winy. Zeznawał wykrętnie i kłamliwie. W ciągu całej swej praktyki wyjechał tylko 10 razy z rybakami na połowy i więcej się tym zawodem nie trudnił.

Na pytanie sądu, czy łodzie mogły pomieścić 45 osób, oskarżony oświadczył, że **nie zdawał sobie sprawy ile jest harcerek(?).**

Podczas katastrofy nie ratował tonących dziewcząt. Wlazł na burtę zatopionej łodzi i sam oczekiwał ratunku. Oskarżony obarcza winą za tragiczną katastrofę zbiegłego ślusarza Markiewicza, starając się przekonać sąd, że wypadek spowodowało nie zastosowanie się do jego wskazówek. Do łodzi wsiadł raczej z ciekawości i nie pełnił tam żadnych funkcji.

Administrator Terlecki również nie przyznał się do winy. Wyjaśnił, że administracja jeziora nie posiada łodzi sportowych. Zwracał się do swej władzy, która obiecała przysłać instruktora do remontu uszkodzonych łodzi. W tragicznym dniu zauważył na brzegu jeziora kilkadziesiąt harcerek, oczekujących na naprawę łodzi. W rozmowie z kierowniczką Leszewską zalecił całej grupie udanie się do kościoła, nie chciał bowiem, by harcerki niepotrzebnie czekały. Nie interesując się więcej losami wycieczki, udał się do swego biura, przypuszczał bowiem, że ślusarz Markiewicz bez pasa do motoru, benzyny i oliwy nie pojedzie. To, że Rudnicki i Markiewicz popłynęli z wycieczką, było dla administratora niespodzianką.

Po zeznaniach oskarżonych sąd przystąpił do przesłuchania dalszych świadków. **17-letnia Teresa Sak stwierdza, że uratowała się od śmierci, czepiając się zatopionej motorówki. Zeznaje, że przed jazdą nikt nie zwracał uwagi na przeciążenie motorówki.**

Świadek Chmielewska, matka jednej z harcerek, która opiekowała się kuchnią, oświadczyła, że była przy rozmowie kierowniczki z administratorem Terleckim, który odesłał ją do Rudnickiego. **Przy drugiej wizycie administrator zaznaczył, że wycieczka może wyruszyć, gdyż łódź jest zreperowana.**

Druzgocące zeznanie dla Rudnickiego złożyła najmłodsza uczestniczka wycieczki 12-letnia Barbara Wacek. Dziewczynka tonęła i błagała Rudnickiego, który stał na zatopionej łodzi, o podanie ręki. Rybak zupełnie nie zwrócił uwagi na tonącą dziewczynkę, której rękę podała jedna z koleżanek.

Po zamknięciu przewodu sądowego i przemówieniach stron ogłoszony został

WYROK,

skazujący Wacława Rudnickiego **na karę 5 lat więzienia** i Wacława Terleckiego **na karę 2 lat więzienia.**

Sąd w uzasadnieniu wyroku stwierdza, że oskarżeni spowodowali wypadek przez lekkomyślne niedopatrzenie. Oskarżony Rudnicki został uznany winnym nieumyślnego spowodowania wypadku, gdyż jak ustalono w toku procesu — **wiedział on, iż łodzie były przeciążone i uszkodzone.** Oskarżony Terlecki, jako administrator majątku, którego własnością były łodzie, **zgodził się na użycie uszkodzonych łodzi.**

Lustracja targowisk w Łodzi

Bary „pod gołym niebem" — zlikwidowane

W dniu wczorajszym specjalna komisja miejska dokonała lustracji wszystkich targowisk na terenie Łodzi.

Największą bolączką targowisk miejskich są **„kocie łby"**. Gładką nawierzchnię ma **tylko Pl. Barlickiego** (Zielony Rynek). **„Kocie łby" utrudniają utrzymanie należytego porządku, gdyż trudno z nich zmyć wszelkie odpadki i nieczystości.**

Poza tym komisja stwierdziła, że **mleko i nabiał sprzedawane są w różnych miejscach targowisk, jakkolwiek specjalne przepisy przewidują, że sprzedaż mleka i nabiału może się odbywać jedynie w wyznaczonych do tego miejscach.**

Na Pl. Zwycięstwa (Wodny Rynek) zastano jeszcze **kilka jadłodajni „pod gołym niebem"**. Większość tego rodzaju przedsiębiorstw została już dawno zlikwidowana. Obecnie los ich podzieliły także pokutujące jeszcze „niedobitki".

Poważne nieporządki zastano także **na Bałuckim Rynku.** Warzywa leżą na ziemi, co jest niedozwolone. Muszą znajdować się one na matach, lub podściółkach z drzewa albo słomy.

Nawierzchnia Hali Targowej na Pl. Nie podległości posiada liczne wyboje, utrudniające utrzymanie tego terenu w należytej czystości. Wiele do życzenia pozostawia również mieszczący się obok Hali szalet.

Po dokonaniu lustracji komisja wyda la szereg zarządzeń, mających na celu doprowadzenie do porządku wszystkich targowisk łódzkich. (k)

Pociągi do Wrocławia kursują nadal bez zmian

W związku z Wystawą Ziem Odzyskanych we Wrocławiu przedłużony został czas kursowania kilku pociągów pasażerskich, które zgodnie z rozkładem jazdy miały kursować tylko do dnia 5 września.

Pociąg Warszawa — Wrocław — Warszawa utrzymany będzie do 30 września z Warszawy i do 2 października z Wrocławia.

Pociąg Lublin — Wrocław — Lublin będzie kursował z Lublina do 1 października a z powrotem z Wrocławia — do 2 października.

Pociągi pasażerskie Warszawa — Gliwice —Warszawa przez Koluszki utrzymane będą do dnia 14 maja 1949 roku.

Memoriał kupiectwa do Min. Przemysłu i Handlu

Wczoraj przybyła do Łodzi i rozpoczęła swą działalność delegacja Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich, której zadaniem jest zapoznanie się z sytuacją na odcinku handlu prywatnego.

Przybycie delegacji wiąże się z memoriałem, jaki ostatnio wystosował do Min. Przemysłu i Handlu Związek Zrzeszeń Kupieckich woj. łódzkiego.

Przedstawiciele Naczelnej Rady Kupiectwa bawili wczoraj w Opocznie, Tomaszowie, Końskich i Tuszynie, dziś udali się do Zgierza, Aleksandrowa i Łowicza.

Dziś odbędzie się w Zgr. Kupców m. Łodzi konferencja, na której opracowany zostanie odpowiedni memoriał do Min. Przemysłu i Handlu. (k)

Pożar w mieszkaniu

Łodzianie są nieostrożni i często nie ostrożność ta drogo ich kosztuje. Lokatorzy, wychodząc z mieszkań, zapominają wyłączać maszynki elektryczne. Już wiele pożarów zanotowano na tym tle. Wczoraj do liczby ich przybył jeszcze jeden.

Helena Kowalska nie wyłączyła maszynki w mieszkaniu swym na 3-cim piętrze przy ul. Piotrkowskiej 80. Od maszynki zapalił się stolik i inne meble. Pożar w zarodku stłumiła Straż Ogniowa. (i)



252)

— Bo przecież i on kocha mnie również! — zaczerwieniła się, bo przypomniała jej się tamta niezapomniana scena, kiedy to w nocy odwoził ją dorożką do domu...

Była z natury taktowna i raczej nieśmiała, niemniej obiecywała sobie, że kiedy wieczorem zobaczy się z Sobotą, zerwie ze swoją dotychczasową taktyką i da mu do zrozumienia, że jest on dla niej czymś więcej niż pięknà, ale przelotną przygodą.

— A jak wojna się skończy i przeżyjemy, pozostaniemy z sobą już na zawsze... Może pojadę z Henrykiem do jego zielonej ojczyzny, bo przecież Prusy Wschodnie należeć będą do Polski... A może zechce on osiedlić się w Łodzi? — roją się rzewne, ciepłe, naiwne, a ko chane marzenia.

Nie mogła doczekać się wieczoru.

Nigdy jeszcze w żaden wieczór wigilijny nie spoglądała z równą życzliwością w niebo, wypatrując pierwszej gwiazdy, jak w dzisiejszy marcowy wieczór: bo rozumiała, że za parę godzin rozstrzygną się losy jej szczęścia!

Mironiowie poszli znów do fabryki na nocną zmianę. Dziewczyna została sama ze swoją tęsknotą i słodkim oczekiwaniem cudu. Wreszcie koło pół do dziewiątej usłyszała stukanie do drzwi.

Rozpromieniona przekręciła klucz w zamku. Ale zaraz potem pogasły wszystkie jej uśmieszki, bo nie zobaczyła tego, którego oczekiwała.

— Pan przyszedł sam? Bez Henryka — gorączkowo zapytała Marka Bierulę, który, stojąc na środku izby, zwolna rozpinał płaszcz.

— Pan Sobota nie przyszedł! — odparł unikając jej spojrzeń stary robotnik — ale zato przysyła ci ten oto list

Ostrożnie położył na brzegu stołu szarą kopertę.

Wieśka ma złe przeczucie. Jej usta drżą. Nerwowymi palcami rozrywa kopertę, szybko przebiega wzrokiem list i blednie.

— Więc Henryk nie przyjdzie? — bardzo wolnym ruchem odkłada list.

— Nie, Henryk nie przyjdzie! — prawie obojętnym głosem odpowiada Bierula. Czyżby nie rozumiał tego, co w tej chwili dzieje się w sercu dziewczyny? A może zaabsorbowany innymi, stokroć poważniejszymi sprawami, nie chce wiedzieć, że ta, na pozór taka błaha, jest jednak dla Wieśki najistotniejsza!

Chwila milczenia i Bierula zaczyna znowu:

— Przyniosłem dla ciebie i inne wiadomości. Za trzy dni, a może cztery wyjedziesz również z Łodzi. Marszruta jest już opracowana, papiery przygotowane.

— Dokąd pojadę?

— Pod Warszawę. Zdaje się do Otwocka. Stamtąd prześlą cię dalej. Pułkownik również w najbliższych dniach opuszcza Łódź. Kazał mi pozdrowić cię serdecznie i zakomunikować ci, że wkrótce już znowu pracować będziecie razem i że cieszy go myśl o tej waszej dalszej współpracy...

— I ja cieszę się także! — odpowiada bezdźwięcznie Gorkowska i nie odrywa oczu od leżącej na stole koperty, rozdartej... jak jej serce.

Marek Bierula spełnił już swoją misję. Zbliża się dziewiąta, nie ma więc do stracenia wiele czasu. Spogląda na zegarek i powoli podnosi się.

A więc, Wieśka, do widzenia! Zamknął się jeden rozdział twojego życia a rozpoczyna drugi! Czeka cię piękna praca!

— Tak, skończył się jeden rozdział mego życia, czeka mnie nowy może bardziej chwalebny i piękniejszy, ale o ile mniej szczęśliwy — myśli Wieśka, podczas, gdy Bierula ciągnie dalej:

— Gdyby twój ojciec żył, byłby z ciebie dumny. Jego już nie ma, ale ty urzeczywistniasz wszystkie jego najpiękniejsze marzenia i teraz, kiedy bardziej słabi i lękliwi żyją w przerażeniu i niepewności, należysz do tych, których czyn jest protestem przeciwko zbrodniom i bezprawiom hitlerowskiego najeźdźcy!

A może jednak stary robotnik rozumie niejedno, bo oto ciężką, stwardniałą od pracy ręką pogładził delikatnie sypkie włosy dziewczyny i dokończył miękko:

— Twój ojciec powtarzał zawsze, że nasze własne szczęście jest dla nas bardzo ważne, ale nie na nim kończy się świat. Ze bardziej wieczne jest dobro ogółu, któremu trzeba nam służyć. Masz dzisiaj smutne oczy, jak gdyby spotkał cię jakiś zawód, ale nie myśl teraz o swoich smuteczkach: one przeminą, lecz sprawa, której się poświęciłaś, zwycięży! I przeświadczenie, że tak się stanie, niech będzie teraz twoją pociechą. Niech Bóg czuwa nad tobą, moja córko!

D. c. n.)

SPORT

Dział oficjalny ŁOZTS

Walne zebranie Ł. O. Z. T. S.

Zarząd Łódz. Okr. Zw. Tenisa Stołowego podaje do wiadomości, że dnia 12.9. br. (niedziela) o godz. 9,30 w pierwszym terminie, o godz. 10,00 w drugim terminie w sali Świetlicy Pracowników Elektrowni Łódzkiej przy ul. Daszyńskiego 54 odbędzie się

WALNE DOROCZNE ZGROMADZENIE Ł.O.Z.T.S.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie. 2. Wybór przewodniczącego i prezydium .3. Wybór komisji skrótacyjnej 4. Sprawdzenie upoważnień klubowych 5. Odczytanie i zatwierdzenie protokółu z ostatniego Walnego Zgr. 6. Sprawozdanie ustępujących władz. a) Zarządu b) Skarbnika c) Komisji rewizyjnej. 7. Udzielenie absolutorium ustępującym władzom. 8. Ustalenie wysokości składek. 9. Wybory władz. 10. Wybory delegatów na Walne Zgromadzenie PZTS-u 11. Wnioski klubów. 12. Wolne wnioski.

Bez względu na ilość obecnych w drugim terminie Walne Zgromadzenie ŁOZTS jest prawomocne.

Delegacja klubu musi posiadać pisemne upoważnienie Zarządu klubu. brak upoważnienia narazi na utratę głosu w Walnym Zgromadzeniu.

Jednocześnie przypomina się klubom o wpłaceniu kar (Komunikat WG i D. nr 20 z dn. 13.4 48 r.) i składek *rocznych* na rok 48-49. w przeciwnym *razie* również klub utraci prawo głosu.

Apeluje się do klubów i sekcji tenisa stołowego, które do tej *pory* nie zgłosiły się na członków ŁOZTS-u by jak najszybciej to uczyniły. *Zgłoszenie* się na członka ŁOZTS. przed Walnym Zgromadzeniem (12.9 49) da prawo *wzięcia* udziału w Walnym Zromadzeniu ŁOZTS.

Nie popisał się nasz Gierutto w Londynie

Rekordzista Polski w 10-boju. Gierutto nie znajduje się w składzie ekspedycji, mającej wziąć *udział* w Igrzyskach Bałkańskich.

Jest to podobno kara za „olimpijskie wyczyny" (?) warszawianina. Mówi się także o dyskwalifikacji Gierutty na dłuższy okres czasu.

Nie ulega wątpliwości, że zachowanie się Gierutty na Olimpiadzie w Londynie pozostawiało wiele do życzenia.

Kandydatów mają

Dziś ai ustalą skład przeciw Węgrom

W związku ze zbliżającym się meczem Polska — Węgry kapitan sportowy PZPN Alfus ustali na czwartkowym meczu o puchar im. Kałuży między Krakowem a Śląskiem ostateczny skład drugiej reprezentacji Polski, która rozegra w Budapeszcie spotkanie z drugą reprezentacją Węgier.

Dotychczas brani są pod uwagę: **Jakubik, Wyrobek, Gędłek, Glimas, Tarka, Bartyla, Jabłoński II, Suszczyk, Miller, Mordarski, Białas, Łącz, Kubicki, Wiśniewski, Kohut.**

Jutro „amerykan"

Drugi start Czechów w Helenowie

Sympatycznych kolarzy czeskich ujrzymy jutro po raz wtóry na torze w Helenowie. Tym razem program zawodów będzie mniej urozmaicony, ale może bardziej ciekawy. Jedynym punktem programu dnia jutrzejszego jest amerykański wyścig parami, który zwykle tak wiele kryje w sobie niespodzianek i emocjonuje widzów.

Tym razem Czesi nawiążą walkę z koalicją warszawsko - śląsko - łódzką. Pojadą dwie pary czeskie: **Stepanek — Bruner i Koczwara — Bartuszek.** Piąty kolarz czeski **Golembiovski** pojedzie w parze z **Kupczakiem.** Warszawa daje tylko trzy pary, ale za to doborowe: **Wrzesiński — Kapiak, Siemiński — Włodarczyk. Kudert — Napierała.** Kolarstwo śląskie reprezentować będą **Nowoczek — Paprocki,** a łódzkie **Bek — Borucz i Gabrych — Leśkiewicz.**

W sumie będziemy mieli 9 par. Będzie to dwugodzinny wyścig amerykański. Początek zawodów o godz. 17-ej. Trzeci i ostatni start Czechów w Polsce nastąpi w niedzielę w Kaliszu, a nie jak to początkowo projektowano we Wrocławiu.

Kupczak najlepszym sprinterem

Porażką Łodzi 63:69 zakończył się mecz kolarski z Pardubicami. — Najszybszymi na torze okazali się Stepanek i Bek

Już nie raz i nie dwa przekonaliśmy się, że dobra impreza pociągnie publiczność.

Dla miłośników kolarstwa, a wiemy, że tych w Łodzi nie brak, wystarczającą okazała się zapowiedź startu czeskich kolarzy, a już do Helenowa podążyły tłumy widzów. **Mecz Pardubice — Łódź nie zawiódł pokładanych nadziei** —program był bardzo bogaty, ciekawy i nie jedną chwilę emocji przeżywano wczoraj w Helenowie.

Niewątpliwie, dobre wspomnienie z zeszłorocznego startu Czechów w naszym mieście zrobiło swoje. Czescy kolarze mają już u nas wyrobioną markę. Co prawda skład Pardubic różni się od zeszłorocznej reprezentacji Pragi, ale przecież **znów ujrzeliśmy Stepanka,** a **obok niego Brunera, Koczwarę. Bartunka** i rezerwowego **Golembiovskiego.** Skład Łodzi tworzyli: znany kolarz krakowski, **mistrz Polski Kupczak,** a dalej **Bek, Marchwiński, Leśkiewicz,** oraz Sałyga jako rezerwowy.

We wczorajszych zawodach Łódź walczyła zacięcie, zmuszając Czechów do maksymalnego wysiłku. W sumie i ten mecz przegraliśmy, ale minimalną tylko różnicą punktów. **Zaczęło się nadspodziewanie dobrze,** bo w pierwszej konkurencji zyskaliśmy pewną przewagę, nie ustąpiliśmy Czechom ani na krok w sprintach i **dopiero wyścig australijski, a następnie i drużynowy zadecydowały o zwycięstwie gości.**

W biegach z lotnego startu na czas na 400 mtr. **najszybszym na torze okazał się Stepanek,** który „wykręcił" czas 26,9 sek. Takim wynikiem żaden inny kolarz nie może się poszczycić. Dobrze jechał Bek, ale nie udało mu się zejść poniżej 27 sek. Marchwiński miał 27,6 s. Kupczak 27,9. Te wyniki zadecydowały o przewadze drużyny łódzkiej, gdyż Czechom, poza rozumie się Stepankiem, zanotowano czas 28 sekund. Łódź po tej pierwszej konkurencji prowadziła 19:17.

W wyścigach sprinterowskich każdy spotykał się z każdym, lecz ta konkurencja nie przyniosła zmiany. Zarówno Pardubice, jak i Łódź uzyskały po 24 punkty. Dobrą taktykę jazdy stosował wczoraj zwłaszcza Kupczak, rozpoczynając atak na przedostatniej prostej. **Krakowianin wygrał wszystkie sprinty, pobił również najlepszego Czecha, Stepanka.** Najlepsze jego czasy to 13,4 i 13,7 sek. na ostatnich 200 mtr.

Bek doznał tylko jednej porażki, właśnie do Stepanka. Pocieszeniem dla łodzianina jest, że **uzyskał wczoraj w sprintach najlepszy czas dnia 13 sekund w walce z drugim najlepszym z kolei Czechem Brunerem.**

Marchwiński miał momenty dobre, ale i dużo słabszych. Przegrał na przykład, z Bartunkiem, chociaż ten wyciągnął słaby czas 15 sek. a pokonał Koczwarę w 13.7 sek. Było to zresztą jego jedyne zwycięstwo.

Wyścig australijski z odpadaniem należał może do najmniej udanych, gdyż ostatni zawodnicy mimo wezwań nie opuszczali toru. Tutaj lepiej wypadła drużyna Pardubic, zajmując pierwsze i trzecie miejsce. Na mecie w pierwszej trójce w kolejności znaleźli się: **Bruner, Bek, Stepanek.** Czas 3.31. W tym wyścigu Czesi nadrobili 4 punkty i uzyskali już 2 pkt. przewagi.

Wreszcie ostatnia konkurencja, **wyścig drużynowy, przypieczętował porażkę Łodzi.** Drużyna Łodzi w składzie: **Bek, Kupczak, Leśkiewicz, Marchwiński** zarwała tempo i zyskała w pierwszych trzech okrążeniach do 30 mtr. przewagi. Czesi natomiast rozkręcali się stopniowo i nie tylko, że odrobili to, co stracili, lecz nadrobili drugie 30 metrów. Dodać należy, że Kupczak nie wytrzymał całego dystansu i tylko trójka kolarzy łódzkich ukończyła wyścig. Czesi mieli bardziej wyrównany zespół. Czas Pardubic 5.33 czas Łodzi 5.36. Wyniki te nie są nadzwyczajne, ale nie zapominajmy, że była to przecież ostatnia konkurencja aż nazbyt może obfitego i męczącego programu. Ogólna punktacja zawodów 69:63 dla Pardubic. Widzów 8 tysięcy.

Meczem Łódź — Praga

rozpoczynamy tegoroczny sezon pięściarski

Oficjalne otwarcie sezonu bokserskiego w Łodzi nastąpi we wtorek 14 bm., kiedy to na odkrytym ringu stadionu ŁKS odbędzie się mecz międzynarodowy między reprezentacją Łodzi a reprezentacją Pragi czeskiej.

Skład repr. Łodzi został już ustalony przez kapitana ŁOZB.

Barw Łodzi na meczu z Pragą bronić będą:

waga musza — **Stasiak,**
kogucia — **Brzózka,**
piórkowa — **Marcinkowski,**
lekka — **Stefaniak,**
półśrednia — **Olejnik,**
średnia — **Trzęsowski,**
półciężka — **Pisarski,**
ciężka — **Jaskóła.**

W wyniku przeprowadzonego losowania, terminarz mistrzostw drużynowych *przedstawia* się następująco:

I RUNDA

3 września: ŁKS — Włókniarz,
10 września: Bawełna — Zryw,
19 września: Zryw — ŁKS,
19 września: Concordia — Włókniarz,
25 września: Włókniarz — Bawełna,
26 września: ŁKS — Concordia,
3 października: Bawełna — ŁKS,
3 października: Concordia — Zryw,
16 października: Zryw — Włókniarz,
17 października: Bawełna — Concordia.

II RUNDA

23 października: Zryw — Bawełna,
24 października: Włókniarz — ŁKS,
30 października: — ŁKS — Zryw,
31 października: Włókniarz — Concordia,
7 listopada: Concordia — ŁKS i Bawełna — Włókniarz,
13 listopada: ŁKS — Bawełna,
14 listopada: Zryw — Concordia,
21 listopada: Włókniarz — Zryw,
21 listopada: Concordia — Bawełna.

Publiczność wygwizdała

trzech pięściarzy zamieszanych w aferę

Afera bokserska na Śląsku, która jest przedmiotem dochodzeń prowadzonych przez Śl. OZB nie zamyka się w czterech ścianach lokalu Związku, lecz dzięki nowym elementom, **nie przestaje niepokoić opinii sportowej.**

W ub. niedzielę rozpoczęły się na Śląsku drużynowe mistrzostwa pięściarskie Śląska. W Katowicach w ramach tych mistrzostw odbyło się spotkanie między ósemką Batorego i ZZK Tarnowskie Góry.

Bohaterowie głośnej już afery „kaperowania". zawodnicy Batorego **Bazarnik, Bibrzycki i Nowara** przybyli wprawdzie na salę, gdzie odbywał się mecz, lecz **kategorycznie odmówili wzięcia udziału w walkach.**

Rzecz oczywista, że ten wysoce niesportowy gest, będący zresztą pośrednim dowodem, że **zawodnicy ci są aktywnie zaangażowani w aferę**, wywołał ze strony licznie zebranej publiczności protest, wyrażający się **we wrogich okrzykach i wygwizdaniem wszystkich trzech pięściarzy.**

W interesie moralności sportu pięściarskiego a śląskiego w szczególności, należało by sobie życzyć żeby władze śląskie **jak najszybciej zakończyły dochodzenia** i w stosunku do winnych wyciągnęły **jak najostrzejsze konsekwencje.**

A teraz pomaszerujemy!

Trzecią masową imprezę organizuje GUKF

Główny Urząd Kultury Fizycznej, prowadząc akcję masowego uprawiania sportu i wychowania fizycznego, po biegach narodowych, które zgromadzi na starcie przeszło 300 tys. uczestników i uczestniczek oraz po masowej akcji nauki pływania **przeprowadza trzecią z kolei dużą akcję, a mianowicie marsze drużynowe.**

Akcja marszów przeprowadzona będzie **na terenie całej Polski w dniu 31 października.** Rozegrane zostaną one w kilku grupach: a) dla młodzieży męskiej od 14 do 16 lat na 5000 metrów; b) dla młodzieży męskiej od 16 do 21 lat i mężczyzn od 21 do 30 lat na 10 tys. metrów; c) mężczyzn powyżej lat 30 na 5000 metrów; d) młodzieży żeńskiej od 16 do 18 lat oraz kobiet powyżej lat 30 na 3000 metrów; e) kobiet do lat 30 na 5000 metrów.

Zespoły maszerować będą w zwartym szyku i składać się będą z 10 zawodników w miastach oraz 5 zawodników w zespołach wiejskich, drużyny żeńskie obejmować będą 5 zawodniczek.

Marsze nie będą miały charakteru czysto sportowego, a raczej charakter pewnej zbiorowej zaprawy sportowej. Do zawodów winni wszyscy uczestnicy należycie się przygotować i **odbyć co najmniej 6 treningów.** Dla grupy najsprawniejszej mężczyzn od lat 21 do 30 **odbędą się również zawody indywidualne na dystansie 10 km.**

Uczestnicy, którzy wykażą się minimami dla grupy: a) 40 minut; b) 1 godz. 25 min., c) 40 minut, d) 28 min., e) 46 min., uzyskują specjalny znaczek pamiątkowy z okazji marszu. GUKF powołał do życia Centralny Komitet Wykonawczy marszów, w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich zainteresowanych organizacji.

Humor krzepi!...

Gość w restauracji ,na widok wchodzącego drugiego gościa, woła:

— Hallo, bardzo się cieszę, że pana widzę. Musieliśmy się już spotkać w tym lokalu, mniej więcej przed tygodniem...

— To możliwe, choć przyznam się szczerze, że nie poznaję pana...

— I ja pana też nie poznaję. Zato poznaję swoje palto... .

* * *

Matka - przekupka odprowadza syna na komisję poborową.

— A pamiętaj, nie wspominaj przypadkiem, że handlujemy śledziami...

— Dlaczego?....

— Bo gotowi cię jeszcze przydzielić do marynarki wojennej...

* * *

Blacharz reperuje dach 4-piętrowego domu. Nagle traci równowagę i spada na dół. Na szczęście siła upadku została złagodzona przez dużą płócienną markizę sklepową. Blacharz ląduje na ziemi, nie doznając żadnego szwanku. Dookoła niego zbiera się tłum ludzi.

— Prędko, doktora! — woła ktoś.

— Dajcie mi spokój — mówi blacharz, siadając na ziemi. — Nic mi się nie stało. Napiłbym się tylko czegoś, bo mi zaschło w gardle...

— Zaraz ci przyniosę wodę, biedaku... — odzywa się jakaś starsza pani.

— Wody? — oburza się blacharz. — To z którego piętra mam spaść, żeby dostać kieliszek wódki?...

* * *

Dla jąkałów istnieje specjalny zakład Zygmunt był tam trzy lata, aby wyleczyć się z tej wady.

Gdy po kuracji wrócił do domu, spotyka na ulicy serdecznego znajomego.

— Jak się masz? — woła znajomy. — Już się nie jąkasz?...

— Zu... zu... zupeł... zupełnie się nie ją.. ka.. kam... — mówi Zygmunt.

— Jak to?... Przecież słyszę, że jednak się jąkasz!...

— No bo prze... prze... przecież z tobą nie będę ro... ro... robił żadnych ce... ce... ceremonii!...

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19.15 pełna humoru komedia w 3 aktach Moliere'a pt. „GRZEGORZ DYNDAŁA" w przekładzie Boy'a Żeleńskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.
Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka C. de Peyret Chapuis „NIEBOSZCZYK PAN PIC" w reżyserii Janusza Warneckiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243
Dziś i dni następnych o godzinie 19,15 „CNOTLIWA ZUZANNA"

TEATR „SYRENA" TRAUGUTTA 1
Od soboty dnia 4 bm. o godz. 19,30 „DOBRZE SKROJONY FRAK".

LETNI TEATR „OSA" Zachodnia 43 tel. 140-09
Codziennie o godz. 19.30 w niedziele i święta o 16-ej i 19,30 komedia muzyczna pt „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA" z H. Makowską. W Brzezińskim, T. Wołowskim i Wł Kwaskowskim na czele zespołu Zniżki ważne

TEATR LETNI „BAGATELA" Piotrkowska 94
Ostatnie 2 dni „MUSISZ BYĆ MOJĄ" Pocz. o godz. 20-ej.

KINA

ADRIA — „Bolero"
BAŁTYK — „Lekkomyślna siostra"
BAJKA — „Wakacje"
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagranicznych nr 27.". Pierwsze zdjęcia z Olimpiady.
HEL — „Syn pułku" (dla młodzieży)
MUZA — „Kwiat miłości"
POLONIA — „Zielone lata"
PRZEDWIOŚNIE — „Okoliczności łagodzące".
ROBOTNIK — „W pogoni za mężem"
ROMA — „Kulisy Wielkiej Rewii"
REKORD — „Moja miła"
STYLOWY — „Admirał Nachimow"
ŚWIT — „Postrach mórz".
TĘCZA — „Ostatni etap"
TATRY — „Miasto bezprawia" (w ogrodzie).
WISŁA — „Chłopiec z przedmieścia
WŁÓKNIARZ — „Miasto bezprawia"
WOLNOŚĆ — „Lekkomyślna siostra"
ZACHĘTA — „Casablanca"

Program radiowy na piątek
ciekawsze audycje

12.00 Dziennik południowy. 12.25 Arie i pieśni. 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.45 Sergiusz Prokofiew kompozytor tygodnia 15,30 Skrzydlate drapieżniki. 15.45 Kwadrans piosenek. 16.00 Dziennik popołudniowy 16.30 Liszt. 17.00 W rocznicę śmierci Janka Krasickiego. 17.15 Koncert dla przodowników pracy. 18.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 18.05 W rytmie tanecz. 10,10 Koncert symfoniczny. 21,30 Dziennik wieczorny 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.



Kupon Nr 21

Co to za zwierzę ____________

____

Czy widzieliście je w Zoo

____

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ
D—030269
Adres Redakcji i Administracji: Łódź ul. Piotrkowska 102a. Tel.: 137 47 Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel.: 111-50. Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13. Sport — 137-47. Redaktor Naczelny — 112-60.
Prenum. miesięczna zł. 120 — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż: Łódź. Zwirki 17. P.K.O. Nr. VII — 1331.